Nro 142.

GAZETA POLSKA

WARSZAWA, d. 28 Maja 1831 r. w Sobotę.

Prenumerata w stolicy roczna złtp. 40, kwartalna złtp. 12, miesięczna złtp. 5, Nr. pojedyńczy gr. 10. Prenumerata kwartalna po województwach złtp. 20.

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rozkaz Dzienny.

W kwaterze główném w Jędrzejowie pod Kałuszynem. Dnia 6 Maja 1831 r.

Postępują na wyższe stopnie. Dowódzca pułku 15 piechoty, Podpułkownik: Łempicki, na Pułkownika. W pułku 14 piechoty, Major Siemieński Jan, na Podpułkownika, z przeznaczeniem na Dowódzcę tegoż pułku.

Na majorów: Z sztabu 3 dywizyi piechoty, Kapitan Bruchwicki Mateusz z przeznaczeniem do pułku 8 piechoty liniowéj. Do pułku 1 strzelców pieszych, Kapitan Roślakowski Antoni z pułku 4 piechoty liniowéj. Do pułku 3 strzelców pieszych, Kapitan Makowski Ignacy z pułku 2 piechoty liniowéj. W pułku 4 strzelców pieszych, Kapitan Wierzbięta Wincenty.

Na Kapitanów: Do pułku 2 piechoty liniowéj, porucznik Szmiritz Antoni z pułku 6 piechoty liniowéj. Do pułku 3 piechoty liniowéj, Porucznik Jaszowski Ludwik z pułku 3 strzelców pieszych. Do pułku 4 piechoty liniowéj, Porucznik Chmielewski Michał z pułku 6 piechoty liniowéj. W pułku 2 strzelców pieszych Porucznik Ostrowski Michał. Do pułku 4 strzelców pieszych, Porucznik Tomaszewicz Antoni, z pułku 5 strzelców pieszych.

Na Poruczników: Do pułku 6 piechoty liniowéj, Podporucznicy: Bagiński Dyonizy z pułku 5 piechoty liniowéj i Kotarski Ignacy z pułku 8 piechoty liniowéj. Do pułku 2 strzelców pieszych, Podporucznik Biały Wincenty z pułku grenadyerów. Do pułku 3 strzelców pieszych, Podporucznik Olędzki Emeryk z pułku 1 strzelców pieszych. Do pułku 5 stzelców pieszych, Podporucznicy: Drozdowski Ferdynand z pułku 3 piechoty liniowéj i Plocer Julian z pułku 7 piechoty liniowéj.

Na Podporuczników: W pułku 3 piechoty liniowéj, Sierżant starszy Dudziński Łukasz. W pułku 5 piechoty liniowéj, Podchorąży Kozłowski Henryk. W pułku 7 piechoty liniowéj, Podchorąży Hauszyld Jan. W pułku 8 piechoty liniowéj, Podoficer Abczyński Michał. W pułku 1 strzelców pieszych, Podoficer Milewski Franciszek. W pułku grenadyerów, Podoficer Smiazowski Stanisław.

Ozdobieni zostają. Krzyżem Kawalerskim: W sztabie 3 dywizyi piechoty, Major Kozłowski Adam.

Krzyżem złotym: W korpusie Inżenierów, Porucznik Marczewski Floryan. W pułku 5 strzelców konnych, Porucznik Sierawski Napoleon. Dowódzca pułku jazdy Lubelskiéj, Pułkownik Jaraczewski Adam. W tymże pułku Major Kamiński Mikołaj. Podporucznicy: Rottermund Walery i Rozwadowski Wiktor. Sztabs-Lekarz 1 korpusu jazdy Helbich Józef i Lekarz batalionu Szancer Leon.

Krzyżem srebrnym: W Pułku 4 ułanów, Wachmistrz Bagiński Waleryan. W pułku jazdy Lubelskiéj: Wachmistrz starszy, Przybylski Floryan, Podoficer Helski Alexander. Żołnierze: Cybulski Julian i Lewandowski Bonifacy.

Przeznaczeni zostają. Na Komendanta Głównéj Kwatery: Z wojska Podpułkownik Möller Ferdynand. Na Wagenmeistra Jeneralnego wojska, z Sztabu Głównego, Major Fechner Franciszek.

Dowódzca pułku 12 piechoty, Pułkownik Muchowski, na Dowódzcę 2 brygady 1 dywizyi piechoty. Z Kwatermistrzostwa, Pułkownik Valantin d'Hauterive Franciszek, na tymczasowego Dowódzcę 1 brygady 2 dywizyi piechoty. Dowódzca pułku 8 piechoty liniowéj, Pułkownik Węgierski Emilian, na Dowódzcę 2 brygady 3 dywizyi piechoty. Dowódzca pułku 14 piechoty, Pułkownik Krasicki Jan, na Dowódzcę 1 brygady 5 dywizyi piechoty. Z pułku 1 strzelców pieszych, Podpułkownik Jutrzenka Paweł, na Dowódzcę pułku 6 strzelców pieszych (Braci Krakowian). Z pułku 3 strzelców pieszych, Podpułkownik Carové Piotr, na Dowódzcę pułku 12go piechoty. Z pułku 8 pieshoty liniowéj, Podpułkownik Antonini Jakób, na Dowódzcę tegoż pułku. Z pułku 4 strzelców konnych, Major Korytkowski Kacper, na Dowódzcę pułku jazdy Kaliskiéj. Z pułku 2 strzelców pieszych Kapitan Jabłkowski Waleryan, na Adjutanta polowego, przy Jenerale brygady Kamieńskim Henryku Dowódzcy 5 dywizyi piecqoty.

Przeniesieni zostają. Z pułku 1go jazdy Kaliskiéj, Podpułkownik Borkowski Łucyan, na Dowódzcę pułku 1 ułanów. Z pułku 5 strzelców pieszych, do pułku 6 strzelców pieszych (Braci Krakowian) Podporucznicy: Kamiński Piotr, Kaczanowski Klemens, Swiętochowski Ignacy, Pijanowski Andrzéj, Pawłowski Jan, Xiężopolski Joachim, Sadowski Felicyan i Mirosławski Ludwik. Z kor-

pusu inwalidów i Weteranów, Podporucznik Swidziński Wincenty, do pułku 1 jazdy Sandomierskiéj.

Umieszczeni zostają. Dowódzca pół-bateryi artyleryi Płockiéj, Porucznik Szawłowski Edward, w korpusie artyleryi, z zachowaniem starszeństwa od dnia 1 Marca r. b. W kompanii rzemieślniczéj: Inżenier korpusu Górnictwa, Fritsche, w stopniu Podporucznika. W pułku 2 ułanów: Z przybocznego Sztabu Naczelnego Wodza, Porucznik Grabowski Gustaw i Podporucznik Stadnicki Juliusz.

Otrzymuje żądaną dymisyę dla słabości zdrowia. W pułku 5 strzelców pieszych, Porucznik Paciorkowski Stanisław.

Otrzymuje dymisyę. Wskutek przedstawienia Dowódzcy pułku, jako dla słabości zdrowia niezdolny do pełnienia służby frontowéj, w pułku 1 strzelców konnych, Podporucznik Mierzyński Henryk. — Naczelny Wódz Siły Zbrojnéj Narodowéj, (podp.) *Skrzynecki.* — Za zgodność Szef Sztabu Głównego Jenerał Brygady, *Chrzanowski.*

— *Jenerał Gubernator miasta stołecznego Warszawy.* Wszyscy Panowie officerowie nie z przyczyny choroby lub ran zostający w Warszawie, mają się na dniu 28 b. m. w biurze Jenerała Gubernatora meldować i przynieść z sobą tytuły na mocy których w Warszawie przebywają dostaną oni karty wolności pobytu które przy sobie obowiązani będą nosić, ażeby tym sposobem dojść tych którzy od końca miesiąca Lutego używając honoru noszenia munduru, żołdu, furażu i żywności, przebywają tutaj i nie dzielą z Wojskiem trudów i niebezpieczeństwa. — w Warszawie dnia 27 Mca Maja 1831. Jenerał Piechoty, *Krukowiecki.*

— *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.* — Pragnąc ułatwić właścicielom listów zastawnych odebranie należności za kupony w terminie prawem oznaczonym od dnia 22 Czerwca r. b. do 19 Lipca r. b. iżby na długie oczekiwanie dla potrzeby sprawdzenia tychże kuponów narażeni nie byli; Dyrekcya Główna przeznaczyła komplet który poczynając od dnia 1 Czerwca aż do dnia 18 t. m. r. b. codziennie od godziny 9 rano do godziny 1 z południa w miejscu posiedzeń Dyrekcyi Głównéj odbieraniem składanych kuponów do sprawdzenia trudnić się i rewersa na nie z księgi sznurowéj wycięte wydawać będzie, interesanci zaś posiadający takowe rewersa za zgłoszeniem się w dniu 22 Czerwca r. b. lub następnych, należności przypadające bez najmniejszéj zwłoki czasu odbiorą.

Zarazem Dyrekcya Główna wzywa wszystkich właścicieli tak wylosowanych listów zastawnych jako też kuponów na bieżące półrocze do wypłaty przypadających, iżby wprzeciągu czasu na wypłaty przeznaczonego to jest od dnia 22 Czerwca do dnia 19 Lipca r. b. niezwłocznie po odebranie zaległości zgłaszać się i takową odebrać zechcieli, gdyż z dniem 19 Lipca r. b. kasa wypłat Dyrekcyi Głównéj zamkniętą zostanie, kapitały zaś i prowizye w oznaczonym przeciągu czasu nie odebrane, w moc przepisu Artykułu 134 Prawa Sejmowego do depozytu złożonemi będą. — W Warszawie d. 26 Maja 1831 r. — Zastępca Prezesa, (podpisano) *Cieszkowski.* — Pisarz Dyrekcyi Głównéj, (podpisano) *Drewnowski.*

Wiadomości urzędowe od wojska.

Do Rządu Narodowego.

Jenerał Chrzanowski z wyprawy swojéj w Województwo Lubelskie, zrobił do mnie raport pod d. 13 Maja, którego kopią mam honor Rządowi Narodowemu komunikować jak następuje:

«Mam honor zameldować Naczelnemu Wodzowi, że w dniu 9 wyszedłem z Kocka, a chcąc utrudzić przeprawę przez Wieprz oddziałowi głównéj armii, któryby za mną mógł być wysłany; mosty na téj rzece zniszczyłem. Za Firlejem brygada Jenerała Fencz, należąca do oddziału Jenerała Timena, który od głównéj armii wysłany, wyszedł dnia 7 rano z Kocka, zastąpiła mi drogę. Cztery bataliony piechoty naszéj pod dowództwem Jenerała Romarino, uderzyły na nią, reszta piechoty udała się do Lubartowa, równie jak i jazda, dla obejścia lasu i odcięcia odwrotu nieprzyjacielskiéj piechocie; lecz ta już w lesie rozproszoną i zniszczoną została, utraciwszy 300 przeszło zabitych i rannych, 570 jeńców, między któremi 9 oficerów niższych i jednego sztabs-oficera; reszta oddziału Jenerała Timena stała pod Kamionką i wzmacnianą była co chwila nadchodzącemi od Nałęcza i Puław wojskami Jenerała Kreutz; dla zaszłéj nocy nie mogłem już na nich uderzyć, wróciłem przeto do Lubartowa. — Dnia 10 o godzinie 10 rano pokazały się nadciągające mocne kolumny nieprzyjacielskie, najwięcéj jazdy od Kamionki. Zająłem pozycyą równoległą od traktu Lubelskiego, opierając prawe skrzydło o Lubartów. Marsz mój na Lublin, był niebezpieczny, przedsięwziąłem więc udać się na Łęcznę. Już i ten ruch uskutecznić było trzeba marszem bocznym na długości 6 werst przed rozwiniętym nieprzyjacielem, któremu położenie miejsca sprzyjało i mającemu czynnych 16 dział pozycyjnych.

Nieprzyjaciel rozpoczął atak zaraz po 5téj z rana — Przedłużenie lewego naszego skrzydła a skracanie prawego, odbyło się w jak największym porządku i wolno, dopiero po 10 przybyłem na drogę do Łęczny. Jeden tylko posterunek w Lubartowie nierozłączywszy się na czas z batalionem opuszczającym to miasto był odcięty. Odtąd już tylko tylna straż była w czynności. Kapitan Narzymski dowódzca artyleryi dał dowody swéj zimnéj odwagi, równie jak i Podporucznik Trębicki. W ogóle nieprzyjaciel najwięcéj działał artyleryą, którą chciał nas zachwiać; jazda jego tyle przewyższająca, zrobiła kilka cząstkowych uderzeń, które wszystkie odparte zostały, nawet na kolumnę jeńców atak dwóch szwadronów dragonów nie udał się; przyczém eskortujący ich Podporucznik z batalionu strzelców celnych Kozniewski i Podporucznik Obuchowicz z 5go liniowego, oraz szwadron Krakusów pod dowództwem Kapitana Paprockiego, odznaczyli się przytomnością i męztwem. Około 4téj po południu przeprawiłem się przez Wieprz pod Łęczną. Przednia straż nieprzyjacielska chciała nam bronić zniszczenia przeprawy ogniem armatnim, lecz wstrzymana z początku przez dywizyon strzelców konnych Majora Roszkiewicza i szwadron Krakusów, później po przejściu naszéj kawaleryi na brzeg prawy, dwa działa pod dowództwem Podporucznika Trembickiego zdemontowały dwa działa nieprzyjacielskie i przymusiły drugie dwa do odwrotu. Po zniszczeniu

czeniu mostu w Łęczny, udałem się pod wieś Spiczą, gdzie noc przepędziłem.

Mając do czynienia z przemagającą siłą skoncentrowaną Kreutza, i dowiedziawszy się, że między Tarnogorą a Izbicą stoi Jenerał Dawidów z dwoma pułkami kozaków i dwoma dragonów, a najwięcéj dla skompletowania amunicyi działowéj, któréj 550 strzałów wypotrzebowałem, oraz naprawienia uszkodzonych lawet, zdecydowałem się udać do Zamościa. Dnia 11 wyszedłem przez Siedliszcze, Pawłów, Góry i za Stawiem nocowałem. W marszu przez cały dzień małe oddziały kozaków i dragonów za nami idące, ucierały się z flankierami tylnéj straży. W dniu 12 odesławszy naprzód bagaże i jeńców do Zamościa, udałem się za nimi. Ledwie minąłem Izbicę, z Tarnogóry przeprawiać się zaczął Dawidow i połączony z przednią strażą Kreutza przed starym Zamościem atakował naszą tylną straż. Było danych kilka wystrzałów armatnich z każdéj strony i zrobionych kilka szarż cząstkowych kawaleryi, przyczém dywizyon Krakusów Majora Badeniego odznaczył się tak uderzeniem na nieprzyjaciela jak i śpieszném sformowaniem się po szarży. Chcąc jednak wstrzymać nieprzyjaciela od dalszego napastowania naszéj jazdy, kazałem jednemu batalionowi osadzić wieś, ten przyjął rotowym ogniem kawaleryą jego i odtąd marsz ku Zamościu bez wystrzału był uskuteczniony. Około 3ciéj przybyłem tamże i rozlokowałem się w okolicy, dla dania wypoczynku wojsku. Strata nasza w zabitych i rannych nie przechodzi 300 ludzi. Żałowani ogólnie Półkownik Chmielewski i Major Falkowski, polegli, piérwszy 11 pod Lubartowem, drugi 10, Podporucznik X. Leon Sapieha w drugiéj pod Lubartowem potyczce dostał lekkiéj kontuzyi. — Zamość dnia 13 Maja 1831 r. (podp.) Jenerał Brygady, *Chrzanowski.*»

W Troszynie dnia 25 Maja 1831.
Naczelny Wódz, (podp.) *Skrzynecki.*

Do Rządu Narodowego.

Mam zaszczyt donieść Rządowi Narodowemu, iż przepędzenie przez część wojska naszego za granicę Królestwa gwardyj Rosyjskich, które nie chciały nam nigdzie stawić pola, skłoniło nakoniec Feldmarszałka Dybicza do opuszczenia z głównemi siłami stanowiska swego pod Siedlcami. Udał on się ku Bugowi, i po 2ch mostach rzuconych na téj rzece pod Grannem d. 22 Maja przeszedł ją, maszerując ku Ciechanowcu. Jenerał Łubieński stojący z korpusem swoim w obserwacyi Feldmarszałka pod Nurem, i dla zakrywania poruszeń głównego wojska, miał polecenie zostawania w ciągłéj komunikacyi z témże wojskiem i cofania się ku niemu, w razie ataku przemagającego nieprzyjaciela. Jenerał Łubieński odebrawszy wiadomość o przejściu Feldmarszałka przez Bug, rozpoczął zaraz swój odwrot ku Czyżewu. Nieprzyjaciel korzystając z przewagi sił swoich, posłał całą dywizyą jazdy i dwie bateryе artyleryi, oraz kilka batalionów piechoty, które szybkim pochodem zdołały obejść ostatnią kolumnę prowadzoną przez Jenerała Łubieńskiego i drogę jéj przeciąć. Nieprzyjaciel niezdolny cenić ducha jaki ożywia wojsko nasze, śmiał przez parlamentarza, którym był Berg, wezwać Jenerała Łubieńskiego do poddania się. Jenerał Łubieński odpowiedział: że bronią w ręku potrafi sobie drogę otworzyć, i natychmiast z świetną walecznością dokonał tego, zabrawszy nawet niewolników i znaczną ilość broni. Tak nieprzyjaciel, który go już za zdobycz swoją rachował, nietylko połączenia się jego z korpusem wstrzymać nie zdołał, lecz znaczną klęskę poniósł. Za tę świetną walkę Jenerał Łubieński podany został na stopień Jenerała Dywizyi. Szczegóły bitwy wyjaśni Rządowi Narodowemu raport jego, który w kopii załączam jak następuje:

«W d. 23 b. m. główna straż Feldmarszałka Dybicza przybywszy z Sterdyni do Krzemieńca, w kilku godzinach rzuciła most na pontonach, i większa część armii jeszcze dnia tego przez tenże przeprawiła się: jakkolwiek wiadomość ta śpiesznie, bo tego samego dnia w nocy do mnie doszła, niepodobieństwem było wszakże, bym dosyć rychło mógł być uprzedzonym o téj operacyi, i ażebym do Grannego na czas w celu przeszkodzenia dokonaniu onéj przybydź mógł; tego to samego dnia Pułkownik Lewiński znajdował się na czele poruczonéj mu wyprawy w Ciechanowu, o któréj rezultacie już Naczelnemu Wodzowi miałem honor donieść; do Brańska i Bielska miałem wysłać expedycye, gdy wstrzymał mnie od tego przybyły Jenerał Chłapowski, który uprzedził mnie, że do Brańska maszeruje, z kąd odesłał na moje ręce kilkunastu niewolników w samym Brańsku zabranych, wnoszę zatém, iż tam woli Naczelnego Wodza względem zniszczenia magazynu zadosyć uczynić musiał. W dniu wczorajszym, gdy już wszystkie dyspozycye wydane były, ażeby cały korpus o godzinie 12 w północ wyruszył do Czyżewa, avant-poczty moje o godzinie 4 po południu doniosły mi, że atakowane zostały. Niechciałem przyjąć bitwy pod Nurem, raz dla tego iż wiadomo mi było, że Dybicz z przewyższającą debouszuje siłą, a powtóre że widząc korzyść położenia Czyżewa nad położeniem Nura, nie sądziłem patrzeby bronienia téj ostatniéj pozycyi. Dla zasłonienia zatém traktu do Czyżewa, którym udać się mieliśmy odchodziłem następnie batalionami od prawego skrzydła, w dyrekcyi ku Czyżewu. Gdy już przednia straż i środek korpusu, ruch ten uskuteczniły, nieprzyjaciel korzystając z nadzwyczajnie przewyższającéj siły i położenia miejscowego, które dla gęstego lasu wszelkie ruchy nieprzyjaciela przed oczami naszemi ukrywało, doszedł całą dywizyą jazdy, kilku batalionami piechoty i dwoma bateryami artyleryi, lewe skrzydło tylnéj straży korpusu dowództwa mego, składającéj się z 5 batalionów piechoty, 6 szwadronów jazdy, i 10 dział. Widząc ten ruch nieprzyjaciela, uformowałem tylną straż moję w czworoboki batalionowe, wziąłem artyleryą w interwala pomiędzy czworoboki i uszykowałem jazdę, w tylnéj straży na flankach tychże czworoboków. Jenerał nieprzyjacielski Berg z korpusu kwatermistrzostwa jeneralnego, przyjechawszy z trębaczem; okazując mi niepodobieństwo wydobycia się z położenia w jakiém ja się znajduję, poddanie się proponował; odpowiedziawszy mu, że się przebić potrafimy, rozkazałem by cała kolumna biegiem do ataku poszła. W téj chwili działa nieprzyjacielskie o kroków 80 od kolumny naszéj, na wyniosłéj stojąc pozycyi, najtęższym kartaczowym ogniem sypać zaczęły; działa te byłyby niezawodnie zdobyte, lecz w tym momencie uszykowane pułki jazdy, szarżowały na czworoboki nasze, żadnego jednak przełamać niezdołały, wtedy te kolumny nasze, pociągnąwszy na

łowo, rzuciły się na bagnety i przebiły się, straciwszy jedno tylko działo, które z powodu, że konie ubite były pozostać musiało, i najwięcéj 50 ludzi w zabitych i rannych; nieprzyjaciel przez kilkakrotne uderzenia na nasze czworoboki, które zawsze odparte były rzęsistym ogniem, dopiero przy zupełném dotarciu, zasłał pole trupami szczególniéj z pułków kirasyerskich. Ten nadzwyczajny rezultat, tak małą okupiony stratą, winniśmy szczególniéj dzielności i usiłowaniom oficerów i żołnierzy tak z starych jako i z nowych pułków. Pułk 14 piechoty z Wdztwa Kaliskiego, piérwszy raz będący w ogniu, sformowany w czworoboki, kilkakrotnie wytrzymał uderzenia kirasyerów nieprzyjacielskich, bez najmniejszego wzruszenia i z przytomnością starego żołnierza. Jenerał Kamieński dowódzca 5téj dywizyi piechoty, na czele czworoboku, idąc na bagnety, ranny został kartaczem, który mu cały mundur na piersiach przedarł. Pułkownik Lewiński ciągle przy czworoboku 3go pułku, piérwszy ogień nieprzyjaciela wstrzymywał. Jenerał Turno, z największą przytomnością i odwagą kierował ruchem tylnéj straży. Pułkownicy Krasicki, Dłuski i Siemieński; Podpułkownicy Dąbrowski z 3go pułku liniowego, Jastrzębski z tegoż pułku, przewodniczyli czworobokom z jak największą odwagą i przezornością. Major Żarski z 6go pułku liniowego z tyralierami batalionu swego, najwięcéj się przyczynił do uratowania armat, które żołnierze prawie sami ciągnęli przez błota i piaski. Dwa szwadrony 5go pułku strzelców konnych, pod dowództwem Pułkownika Skarzyńskiego, po kilkakrotnie uderzyły na kawaleryą nieprzyjacielską z pomyślnym skutkiem, pomimo tak nierównéj siły. Artylerya w ogólności wiele się przyczyniła do działań tego dnia i nocy. Uratowanie dział tylko winienem staraniom i odwadze wytrwałéj Majora Nejmanowskiego i Kapitana Masłowskiego. Kapitan 3go pułku liniowego Kun, odznaczył się przez swoję odwagę i przytomność i zasługuje na szczególne względy Naczelnego Wodza. Adjutanci moi Jarochowski, Morawski, Radwański, Węgleński, Bernard Potocki, Micielski Józef i Bujno, odznaczyli się w téj niebezpiecznéj bitwie. W dniu dzisiejszym przybyłem do Zambrowa, gdzie dalszych oczekiwać będę rozkazów. Jenerał Jankowski przybył w dniu dzisiejszym o godzinie drugiéj po południu do Zambrowa. — Zambrów dnia 23 Maja 1831 r. o godzinie 5téj po południu, Dowódzca korpusu drugiego jazdy, (podpisano) Tomasz *Łubieński*.»

Działania wojsk naszych w Wdztwie Augustowskiém, podobnież uwieńczone są pomyślnym skutkiem. Pułkownik Sierakowski, komenderujący w tamtéj okolicy, posunął się do Grajewa i w dniu wczorajszym miał zająć Augustów. — Nieprzyjaciel śpiesznie ustępuje przed nim, a powstanie tego Województwa łączy się z nami i coraz groźniejszém się staje — w Troszynie dnia 25 Maja 1831 r.

Naczelny Wódz, (podp.) *Skrzynecki.*

— Na wczorajszém posiedzeniu Izb połączonych Ref. St. Glas, jako mowca Rządowy, wniósł prośbę Rafała Cichockiego o ułaskawienie. W obronie jego wystąpili: JW. JW. Bieńkowski, Wołowski i Swidziński. Przeciw ułaskawieniu podnieśli energijne głosy: Kaszt. Lewiński, Posłowie: Ledóchowski, Swirski i Deput. Chomentowski. Wkońcu przystąpiono do głosowania, i ułaskawienie szpiegowi zdrajcy kraju, większością 55 głosów przeciw 34 odmówioném zostało. Dzięki Reprezentantom narodu, którzy podług prawa o sumienia wyrokują.

— Onegdaj pod Ostrołęką zaszła krwawa walka. O skutkach jéj z pewnością nic donieść niemożemy. Mowią tylko iż obok ciężkiéj klęski zadanéj nieprzyjaciołom, ponieśliśmy także dotkliwą stratę. Jenerałowie Kicki i Henryk Kamiński polegli śmiercią walecznych. Ranni są Jenerałowie: Pac i Bogusławski. — Co chwila spodziewamy się z urzędowego źrodła wiadomości, które nas dopiero o zaszłych istotnie wypadkach dokładniéj obiaśnić i wszelką niepewność wjakiéj dotąd zostajemy, usunąć będą mogły.

— Jenerał Chłopicki wrócił podobno z Krakowa po szczęśliwéj kuracyi, ażeby znowu wspierać rewolucyą.

— Gazeta Rządowa Pruska, śpiewa nam znowu w nadesłanym dziś numerze o wielkich zwycięztwach moskiewskich nad naszemi wojskami, a mianowicie nad korpusem Jenerała Chrzanowskiego w Kocku i pod starym Zamościem. — Gdyby się wszystkie doniesienia tego pisma sprawdziły, jużby Polska nie miała ani jednego bohatera.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

DANIA — *Z Kopenhagi d. 14 Maja.* — Rząd Angielski miał zakupić wielką ilość zboża. Zboże to z wyspy Oland ma zabrać Angielska flotta.

GRECYA. — Powszechne w tym kraju panuje nieukontentowanie. Grecy przykrzą sobie stan tymczasowości. Na wielu wyspach wywieszono trojkolorową chorągiew, i oświadczono chęć poddania się Francyi.

HISZPANIA. — *Z Madrytu d. 5 Maja.* — Przyjaciele despotyzmu w Madrycie bardzo są zasmuceni niepowodzeniami Dybicza w Polsce. Pochlebiali oni sobie że rewolucya Polska nie wielką będzie przeszkodą dla wojsk Rosyjskich do pochodu ku Francyi.

— Kommunikacye między naszym i Lizbońskim gabinetem są nader częste. Postępowanie Don Miguela przypisywane radom naszych apostołów wprawiło go w bardzo trudne położenie: bo jeżeli się zechce usprawiedliwić Francyi po tylu dowodach zuchwałości, duma tego Kaliguli upadnie; jeżeli zaś pozostanie w swém zarozumieniu, flota Francuzka, w zgodzie jak utrzymują z flotą Angielską, wypędzi to Książątko i pozbawi je na zawsze znaczenia. Skutki tego wypadku mogą wielkie szkody wyrządzić rojalistom półwyspu. Wie o tem Francya i nie zaniedba z tego korzystać; bo tu nie idzie o propagandę, ale o pomszczenie się krzywdy i o utrzymanie honoru narodowéj bandery.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.